

System EPJ

Jakie są zamierzenia w dziedzinie elektronicznego przetwarzania informacji w naszym zakładzie? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do inż. Olgierda Lewestama st. konstruktora w Dziale Konstrukcyjnym.

— „W ramach realizacji uchwały II Plenum Komitetu Centralnego naszej partii — przygotowujemy — powiedział nam inż. O. Lewestam — szeroki program w tej dziedzinie. Mamy zamiar w ciągu najbliższych miesięcy przygotować i wprowadzić w życie zintegrowany system EPJ w dziedzinie gospodarki materiałowej. Równoległe do tego zamierzenia, będziemy tworzyć podstawy do wprowadzenia tego sposobu zarządzania w innych dziedzinach, jak przygotowanie organizacyjne nowych uruchomień i inwestycji, ewidencja personalna i wiele innych.

Mamy zamiar we współpracy z innymi zakładami z naszego terenu dążyć do zorganizowania międzyzakładowego ośrodka obliczeniowego, który pozwoli w znacznym stopniu skrócić czas otrzymywania informacji, lepiej i szybciej reagować na powstające nieprawidłowości, jak również pewniej podejmować decyzje, w oparciu o wszechstronne dane.

Oczywiście zdajemy sobie z tego sprawę, że system EPJ będzie miał swoich zwolenników ale i przeciwników. Jednak zgodnie z prawem postępu technicznego, na pewno w niedługim czasie stanie się nieodzownym instrumentem zarządzania socjalistycznym przedsiębiorstwem.

Trzeba będzie tylko na pewno dużego wysiłku, aby przekonać oponentów i wejść na tą tak bardzo nowoczesną drogę przetwarzania i wykorzystania informacji.

Uważam, że jest szansa, aby w roku 1973 system EPJ stał w pełni na usługach naszego zakładu.

Wymagać to będzie jednak jeszcze wiele pracy i wysiłku od nas wszystkich.”

Z. Rzeźniowiecki

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
ODZNACZONA HONOROWĄ ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZW.ZAW.CHEMIKÓW

WSPÓLNY



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 25 (401)

10 września 1969 r.

Rok XVII

W Dziale Głównego Mechanika po II Plenum PZPR

Pracownicy Działu Głównego Mechanika, realizując uchwały II Plenum PZPR i dyskutując nad projektem planu na najbliższą pięcioletkę, złożyli ponad 30 wniosków. Dotyczą one przede wszystkim usprawnienia organizacji pracy w Dziale, wykorzystania rezerw produkcyjnych, poprawy warunków socjalnych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Próbą częściowego podsumowania pierwszego etapu dyskusji nad uchwałami II Plenum w Dziale Głównego Mechanika jest niżej zamieszczony wywiad z zastępcą kierownika działu inż. J. Kolonką.

„Wspólny Cel”: Wśród wniosków jakie zgłosili pracownicy Działu Głównego Mechanika jest kilka, które dotyczą usprawnienia dostaw materiałów dla brygad Działu. Dlaczego ten właśnie temat poruszyli pracownicy?

inż. Kolonko: Zaopatrzenie w materiały jest u nas niedostateczne. Mamy braki w takich materiałach jak cegła, cement, płytki ściennie, drewno, papa, wyroby hutnicze. Wskutek tych

braków nie tylko obniża się wydajność pracy brygad budowlanych i remontowych ale również dezorganizuje pracę brygad kooperujących w naszym Dziale.

Braki te powstają głównie wskutek podejmowania przez nas przedsięwzięć nie planowanych z odpowiednim wyprzedzeniem, względnie takich, dla których sposób i termin opracowania dokumentacji uniemożliwia złożenie zamówień w przewidzianych warunkach dostaw. Dotyczy to głównie przedsięwzięć postępu technicznego, materiałochłonnych projektów racjonalizatorskich i zleceń nagłych, wynikających z awarii lub nieplanowanych remontów, których rocznie jest ponad 1200!

Gdybyśmy mogli uniknąć realizacji takich robót, moglibyśmy znacznie zwiększyć moc przerobową Działu Głównego Mechanika. Hamuje pracę naszych brygad również bardzo nieoperatywny transport wewnętrzny Działu.

Brygady remontowe i budowlane pracują w różnych miejscach zakładu i zużywają duże ilości materiałów i elementów o dużym ciężarze i rozmiarach.

Oddział Remontowy w transportie wewnętrznym dysponuje dwoma wózkami elektrycznymi, Oddział Budowlany opiera swoją operatywność o samochód

dziania pyłów jest nieprawidłowy i winien być jak najszybciej zmieniony.

Wymaga to opracowania projektu, który wykonają Zakłady w Pszczynie. Przypuszczam, że zgodnie z dokumentacją wprowadzone zmiany przyczynią się do prawidłowej pracy elektrofil-

Dokończenie na str. 2

„Lepsza produkcja — niższe koszty własne — większy fundusz zakładowy”

Straty, które trzeba zmniejszyć

W interesie każdego z nas leży, aby zakład wypracował jak największy fundusz zakładowy, im bowiem większy fundusz zakładowy, tym większa też ta część, która rozdzielona zostanie między pracowników i która w postaci żywej gotówki wpłynie do naszej kieszeni.

Co zatem powinniśmy robić pracownicy aby tak się stało?

Każdy prawie z nas ma jakiś wpływ na to aby skutecznie realizować zasadę: **Niższe koszty własne — większy fundusz zakładowy!**

Listy do redakcji

Przyczynek do dyskusji o stosunkach międzyludzkich

— „20 sierpnia br. o godzinie 6.50 kiedy pełniłem służbę wartowniczą w portierni nr 1 przy ul. K. Miarki, zgłosił się nieznany mi osobnik, który chciał uzyskać przepustkę wejścia do Działu Transportu w sprawie pracy.

Ponieważ osobnik ten nie posiadał skierowania z Urzędu Zatrudnienia, zgodnie z obowiązującym zarządzeniem nie wydałem przepustki wejściowej.

Po upływie kilku minut zatelefonował do mnie zastępca kierownika Działu Transportu Zbigniew Klimek,

przyszedłszy przez Dział Transportu.

Te skromne środki transportowe nie pozwalają na planowy rozwój materiałów na stanowiska, nasze brygady nie mają też czym usuwać gruzu i elementów po demontażu.

Dlatego też Kierownictwo naszego Działu wystąpiło do Dyrekcji Zakładu, zgodnie ze złożonymi przez pracowników wnioskami, o przydział dodatkowych środków transportowych, w postaci dwóch wózków elektrycznych.

„Wspólny Cel”: Czy te dodatkowe środki transportu rozwiążą sprawę zaopatrzenia materiałowego w Dziale?

inż. Kolonko: Tylko w części transportu wewnątrz zakładu. Natomiast aby usprawnić zaopatrzenie materiałowe na przyszłość, wskazane jest stworzenie w Dziale Konstrukcyjnym zaplecza, przygotowującego dokumentację remontów budowlanych, szczególnie remontów kapitalnych budynków, wymagających znacznego wyprzedzenia materiałowego i kooperacji brygad.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że większość obiektów naszego zakładu jest mocno uszkodzona, na skutek korozji chemicznej. Obiekty te wymagają zabezpieczeń bieżących, dla których potrzebne są różne materiały. Materiały te, nawet przy bardzo operatywnym zaopatrzeniu, nie zawsze są do osiągnięcia w krótkich terminach.

Dlatego też wniosek o utworzenie zespołu, który opracowywałby dokumentację na remonty budowlane, jest w pełni uzasadniony. Pozwoli to na planowanie materiałów z wyprzedzeniem i w zupełności usprawni ich dostawę. Rozmawiał ESBE

który usiłował mi wydać telefoniczne polecenie, abym tego osobnika wpuścił na teren zakładu.

Kiedy grzecznie próbowałem Zbigniewowi Klimkowi wytłumaczyć, że nie mogę tego osobnika wpuścić, gdyż nie posiada skierowania z Urzędu Zatrudnienia, ten w sposób arogancki oświadczył: „Ja panu pokażę, ja pana nauczę”.

Czy tak powinien odnosić się pracownik na stanowisku? Czy nie jest to doskonały przyczynek do zaczynającej się w naszym zakładzie wkrótce dyskusji, o stosunkach międzyludzkich? Dowódca warty Straży Przemysłowej — Antoni Łuszczewski.”

Prosimy o interwencję

— „Bardzo podobała się nam gałbota umieszczona koło Ośrodka Propagandy w naszym zakładzie pod tytułem „Nasz Zakład bierze udział w konkursie czystości i estetyki miejsca pracy”, nie dlatego, że są to najpiękniejsze zakątki naszego zakładu widziane przez obiektyw fotoreportera, ale dlatego, że nareszcie ktoś skrytykował ten bałagan.

Te zakratowane okna, tak nisko nad ziemią, to są okna naszego biura. Nie dociera tu światło dzienne, natomiast docierają bardzo nieprzyjemne zapachy.

W tym miejscu gdzie mamy czernie powietrza, Wytwórnia Celulozy wydymuchuje swoje wylwy poważne, tu też znajdują się pięć studzienek ściekowych, zbiorniki z olejami żywicznymi i skład siarczanu sodowego.

Piwnica, nad którą pracujemy, zalana jest ściekami, a panująca tam wysoka temperatura sprzyja parowaniu ścieków.

Nasze skargi na złe warunki pracy, do kierownictwa i Działu BHP nie przyniosły rezultatów. Przedstawiciel BHP poradził nam uciekać w czasie silniejszego zanieczyszczenia powietrza, ale my nie wiemy w którą stronę?

Prosimy o interwencję w tej sprawie.” (List podpisało 5 pracowników zespołu technologiczno-kalkulacyjnego Działu Głównego Mechanika — nazwiska znane redakcji).

Kto się tym zajmie?

— „Nad budynkiem Działu Głównego Mechanika z budynku alkaliczacji do budynku stacji sody biega przewody parowe. Są one mocno już skorodowane, izolacja oberwana z przewodów zwisa, wygląd ani ciekawy ani bezpieczny. Kto się tym zajmie?” esBE

Czas zacząć przygotowania

— „W roku ubiegłym Oddział Regeneracji Ługu nie był należycie przygotowany na przyjęcie zimy.

Pracownicy obsługujący dół oddziału narzekali na zimno i przeciągi. Dlatego teraz, gdy lato się kończy, czas pomyśleć o przygotowaniu oddziału do zimy.

W tym celu należałoby dokonać przeglądu i konserwacji nagrzewnic centralnego ogrzewania, zamontować centralne ogrzewanie na dole, na wyparkach, pozakładać drzwi w przejściach przelotowych, żeby nie było przeciągów, uzupełnić brakujące szyby.

Jak do tej pory nie się w Oddziale nie robi w tym kierunku a roboty jest dużo i czasu niewiele pozostało. K. O. — pracownik oddziału.”

Ciągle to samo

— „Pisałem kiedyś w „Wspólnym Celu”, że na tablicy która stoi przy Wytwórni Celulozy nie są wpisywane wyniki wykonania planu dobowego. Potem była odpowiedź kierownika Oddziału Celulozy w naszej gazecie, że wyniki będą wpisywane. Faktycznie wyniki na tablicy były wpisywane przez pewien czas, lecz od paru tygodni znów nie są wpisywane.

Czy nie można by sprawy tej tak uregulować, aby ją załatwić raz na zawsze? A. S. — pracownik Wytwórni Celulozy.”

List ze szpitala

— „Dnia 1 sierpnia br. zostałem poddany w szpitalu, w oddziale laryngologicznym, w Cieplicach operacji. Wie o tym przewodniczący naszej Rady Oddziałowej, który obiecał telefonicznie, że odwiedzi mnie w czwartek. Niestety minęło już cztery czwartki i nikt mnie nie odwiedził.

Dokończenie na str. 2

Rozmowa o pierwszym półroczu z kierownikiem Wytwórni Celulozy inż. Konradem Kościelskim

„Wspólny Cel”: Jak Wytwórnia Celulozy wykonała swoje zadania planowe w I półroczu br.? inż. K. Kościelski: Plan ilościowy wykonaliśmy w I półroczu niewiele ponad 101%. Nie wykonaliśmy natomiast planu jakościowego. Zamiast planowanych 95% I gatunku celulozy, uzyskaliśmy tylko 91,6%.

Najlepsze wyniki jakościowe mieliśmy na początku roku; w styczniu i lutym. Najgorszym dla nas miesiącem był maj, kiedy to dość częste opady deszczu wpłynęły niekorzystnie na jakość wody i kiedy otrzymaliśmy transport zrębków w wagonach po

węgla. Węgiel dostał się do procesu technologicznego, zanieczyszczając masę celulozową.

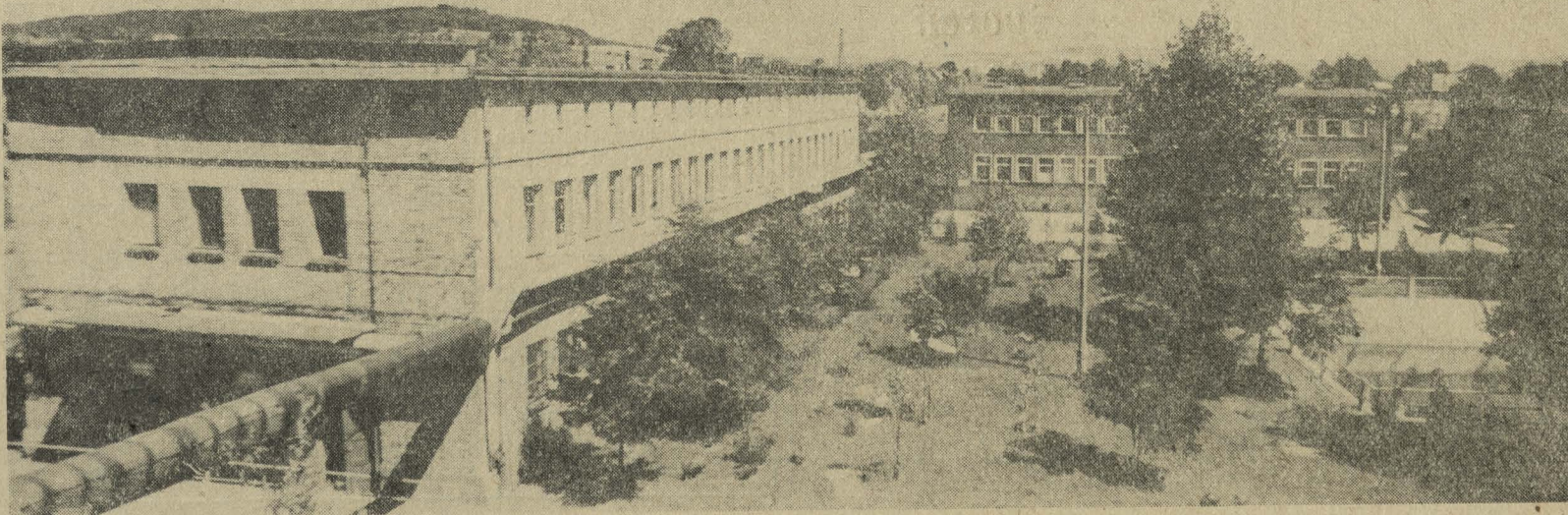
„Wspólny Cel”: Jak Wytwórnia przygotowuje się do uruchomienia elektrofiltrów?

inż. K. Kościelski: Elektrofiltry zostały uruchomione w 1968 roku i są eksploatowane. Niestety jak każde urządzenie prototypowe posiadają wiele wad konstrukcyjnych. Szczególnie często ulegają uszkodzeniom zespoły mechaniczne zgarniaczy. Celem usunięcia awarii elektrofiltrów muszą być wyłączone i w tym czasie znaczne ilości sadzy opadają na ziemię.

Na pytanie, kiedy elektrofiltry zaczną regularnie działać trudno jest odpowiedzieć, przypomnę, że w czerwcu br. została przez Dyrektora Przedsiębiorstwa powołana specjalna komisja, która razem z przedstawicielem firmy produkującej filtry, przeprowadziła szczegółową analizę pracy tych urządzeń. Okazało się, że sposób odprowa-

Ten bardzo piękny zakątek naszego zakładu widoczny jest z okien redakcji „Wspólnego Celu”. Nasz zakład zgłosił swój udział w konkursie „Kultura i estetyka miejsca pracy” co zobowiązuje nas do wprowadzenia należytego porządku na całym terenie zakładu.

Fot. Z. Adamski



Wywiad z inż. K. Kościelskim

(dokończenie ze str. 1)

trów. Niemniej jest to sprawa dość odległa...

„Wspólny Cel”: W zadaniach warunkujących wypłatę „trzynastki” dla Wytwórni na rok 1969 r. umieszczono: a) nieprzekroczenie planowanego technicznego kosztu wytwarzania celulozy białej, b) wykonanie planowanego udziału I gatunku ce-

lulozy (95%), c) uruchomienie elektrofiltrow oraz ich prawidłową eksploatację, w celu nieprzekroczenia planowanej wartości ługu sodowego i siarczynu sodu.

Jak w I półroczu przedstawia się wykonanie tych zadań?

inż. K. Kościelski: Muszę stwierdzić, że zadania postawione przed Wytwornią, warunkujące wypłatę „trzynastki” są wyjątkowo trudne. Obecnie jest już pewne, że nie wykonamy planu I gatunku celulozy. Nie ma bowiem absolutnie realnych szans, aby do końca roku nadrobić powstałe niedobory. W związku z tym, że przyczyny jak podałem wyżej, były całkowicie niezależne od załogi Wytwórni, już w lipcu Samorząd Robotniczy Wytwórni zwrócił się do Plenum Rady Robotniczej o anulowanie tego warunku. Realizacja pozostałych zadań warunkujących wypłatę „trzynastki” przebiega prawidłowo i wydaje się, że zostaną one dotrzymane. Mimo, bowiem że elektrofiltrow muszą być co pewien czas wyłączane z eksploatacji, planowana wartość ługu sodowego i siarczynu sodowego nie zostanie przekroczona.

„Wspólny Cel”: Na głównej ulicy nie widać już piany, ale występuje ona często na ulicach bocznych zakładu. Jak wygląda ta sprawa?

inż. K. Kościelski: Przy produkcji celulozy zawsze powstaje piana, obecnie występuje ona sporadycznie obok warsztatu mechanicznego, ponieważ znajdująca się tam studnia kanalizacyjna nie może być szczelnie zabetonowana.

Niezależnie od zabezpieczenia studni przed wydostawaniem się piany na zewnątrz, zabudowaliśmy w pierwszej studni koło Wytwórni specjalny komin, w którym zamontowane są dysze zraszające. Zapobiega to przedostawaniu się piany na dachy.

Rozmawiała:

mgr J. Trzeciakowa

● Awanse ● Przeniesienia ● Zwolnienia

Z początkiem nowego półroczu bieżącego roku nastąpiły w naszym zakładzie następujące zmiany personalne:

mgr Zygmunt Krzyżmiński dotychczasowy zastępca kierownika Działu Organizacji i Badań Pracy awansowany został na stanowisko kierownika Działu.

Inż. Tadeusz Slatina dotychczasowy zastępca kierownika Wytwórni Włókien Celulozowych, objął stanowisko zastępcy Szefa Inwestycji.

Inż. Franciszek Fedorowicz mechanik wydzielowy Wytwórni Włókien Celulozowych objął stanowisko zastępcy kierownika wytwórni do spraw mechanicznych, w miejsce inż. T. Slatiny.

Na własną prośbę odszedł z zakładu mgr Albin Cimosz, po którym stanowisko kierownika działu finansowego objęła mgr Janina Umańska dotychczasowy zastępca kierownika Działu Księgowości.

Odeszli poza tym z naszego zakładu za obopólną zgodą:

Bogdan Styś st. referent techniczny w Dziale Konstrukcyjnym, Eleonora Grodzka st. referent techniczny w Dziale Głównego Mechanika, mgr Józef Maciejewski kierownik Oddziału Belowacek, Stefan Cmak mistrz w Wydziale Pomiarów i Automatyki.

Emka.

Brygada Kazimierza Wojtczaka

Warsztat i plac przed wejściem do hali, gdzie pracuje brygada hydrauliczna **Kazimierza Wojtczaka** z Oddziału Remontowego, zwraca uwagę czystością. Warsztat jak każdy tego typu w naszym zakładzie a jednak trochę inny, bardziej zadbane. Wszystko leży tu na swoim miejscu, stanowiska pracy uporządkowane.

Porządek umożliwiający dobrą organizację pracy jest na pewno jednym z czynników wpływających na osiągnięcia brygady.

Brygada Kazimierza Wojtczaka w roku 1966 zdobyła tytuł BPS im. XX-lecia PRL a w tym roku w lipcu, tytuł BPS XXV-lecia i Złote Oznaki dla swoich członków.

W roku 1968 zobowiązania zrealizowane przez 13-osobowy zespół wyniosły ponad 90 000 zł w

tym roku do 31 lipca wartość zrealizowanych przez brygadę zobowiązań wynosi 118 000 zł.

Już te liczby mówią wiele o brygadzie.

Kierownik Oddziału Remontowego mgr inż. R. Suchecki wymienia wśród swoich brygad na pierwszym miejscu brygadę Kazimierza Wojtczaka, opinie te potwierdza inż. Zdzisław Pleśniak.

Brygada powstała w roku 1965 i w znacznej części składa się z pracowników o dłuższym stażu pracy w naszym zakładzie.

Sam brygadzysta jest pracownikiem Celwiskozy od 1952 roku, Longin Białkowski i Stanisław Piasecki pracują w naszym zakładzie 18 lat, Tadeusz Nowak, Banasiak, Stanisław Nowak i Jerzy Komoda 15, Stanisław Fikier 12, Janusz Wiśniewski, Jan

Szymaniak i Kazimierz Kurzak 8 lat, Stanisław Sieczko i Zbigniew Stojowski najmłodsi stażem 3 lata.

Brygada Kazimierza Wojtczaka to zgrany ze sobą zespół, w którym każdy z dużym poczuciem obowiązku wykonuje swoje zadania.

Dużą uwagę brygada zwraca na bezpieczeństwo i higienę pracy, organizację pracy, oraz realizuje zadania, które pozwoliły Oddziałowi Remontowemu na zdobycie tytułu Oddziału Pracy Socjalistycznej. Członkowie brygady nie tylko przodują w pracy ale również uzupełniają swoje kwalifikacje zawodowe, czego najlepszym dowodem jest, że w 13-osobowej brygadzie 11 osób posiada tytuły robotnika kwalifikowanego a 1 osoba tytuł mistrza.

W składzie brygady jest dwóch aktywistów młodzieżowych: Jerzy Komoda jest członkiem Plenum Zarządu Zakładowego a Kazimierz Kurzak zastępcą przewodniczącego Zarządu Zakładowego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Stanisław Borzęcki

Koncert życzeń

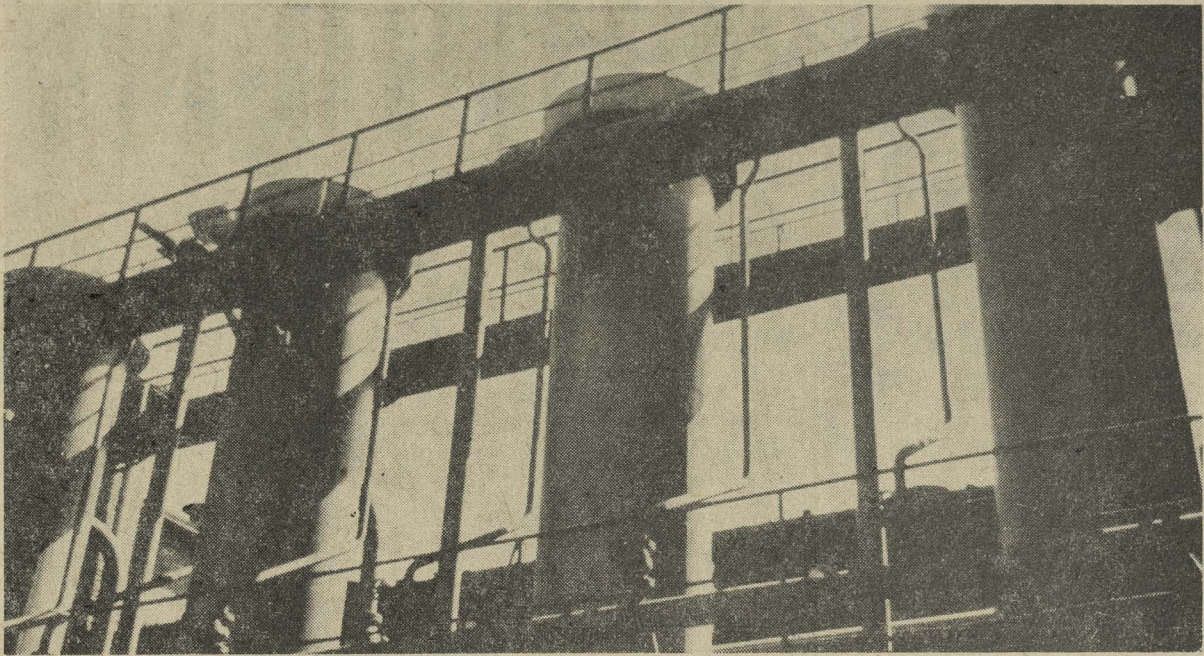
15 września br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie: **TADEUSZ ROBASZKIEWICZ** zatrudniony obecnie w Dziale Transportu jako maszynista kolejowy i **HENRYK KRZEMIŃSKI** st. inspektor nadzoru w Dziale Głównego Mechanika.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszego zdrowia, powodzenia oraz długich lat pomyślnej pracy w naszym zakładzie, składa Tadeuszowi Robaszkiewiczowi i Henrykowi Krzemieńskiemu Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Do życzeń dołącza się redakcja „Wspólnego Celu”. RD

Konstrukcje i kontrasty

FOT. Z. ADAMSKI



Listy do redakcji

Dokończenie ze str. 1

Pisałem również podanie do Rady Oddziałowej, które do dnia dzisiejszego nie zostało rozpatrzone, ponieważ przewodniczący nie może podobno zebrać kompletu Rady, aby sprawę załatwić.

Myślę że taki stosunek do członka związku, kiedy jest on chory, jest w wysokim stopniu niewłaściwy.

Nie wiem jeszcze kiedy wyjdę ze szpitala i czy ktoś z zakładu zdąży mnie odwiedzić, dlatego proszę o zamieszczenie mojego listu w gazecie zakładowej.

Jeżeli mnie ten list nie pomoże, to może w przyszłości nasza Rada Oddziałowa nie będzie zapomniała o swoich członkach związku, którzy są chorzy i bardzo często potrzebują pomocy. A. A. — pracownik Laboratorium Badawczego (nazwisko znane redakcji)."

W następnym numerze:

Wywiad z Głównym Energetykiem

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1055 na nazwisko **Gustaw Szatkowski**.
UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 3919 na nazwisko **Mieczysław Kurek**.
UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 4283 na nazwisko **Tadeusz Babulski**.
UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 92 na nazwisko **Bronisław Herliczka**.
UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2476 na nazwisko **Tadeusz Łuc**.
UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 281 na nazwisko **Ryszard Soroka**.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Nowe zarządzenia w skrócie

Z końcem sierpnia br. ukazało się w naszym zakładzie pismo okólnie nr 9 w sprawie ograniczenia zużycia papieru dla celów administracyjnych oraz racjonalnego wykorzystania dalekopisu.

W piśmie zaleca się prowadzenie oszczędnej gospodarki papierem kancelaryjnym, właściwe wykorzystanie papieru piśmiennego i powielaczowego, wykorzystanie makulatury na brudnopisy, notatki i polecenia wewnętrznydziłowe itp.

Blankiety firmowe A5 powinny być wykorzystywane dwustronnie, A4 tylko do pism o dłuższej treści.

Prawidłowe wykorzystanie telexu polega na wysyłaniu tą drogą tylko pism o krótkiej treści i bardzo pilnych, zredagowanych w skrócie telegraficznym, a nie na długie, wielostronnicowe opracowania.

Pisma do Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych należy w zasadzie wysyłać pocztą dworcową.

Do przestrzegania ustaleń pisma okólnego nr 9 zobowiązani zostali wszyscy pracownicy zakładu oraz szczególnie Kierownik Działu Zaopatrzenia w zakresie gospodarki papierem i Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej w zakresie wykorzystania telexu. Ks.

Straty które trzeba zmniejszyć

Dokończenie ze str. 1

Główne przyczyny powstawania strat surowców w Oddziale Włóknieni — to zdaniem Kierownika — straty wiskozy, podczas przepuszczania maszyn przy wymianie dysz przedziałniczych (filier) oraz straty spowodowane przeklasyfikowaniem włókna z kanałów, do niższych gatunków.

Według prowizorycznych obliczeń straty wiskozy kosztują Oddział około 600.000 zł rocznie, w ciągu miesiąca około 43 000 litrów wiskozy płynie do kanału.

Spowodowane to jest koniecznością odpowietrzania przewodów. O ile pracownicy Oddziału nie mają w tych przypadkach możliwości przyjęcia zakładowi z pomocą, to wdzięczne pole do działania mają racjonalizatorzy, którzy powinni zastanowić się nad projektem, którego realizacja powinna umożliwić wracanie do produkcji wiskozy, którą obecnie bezpowrotnie tracimy.

Inaczej ma się sprawa z włóknem. Im więcej wody daje się na maszynach rusztowych aby lepiej spłukać włókno, tym jego więcej spada do kanału.

Dwa razy w miesiącu włókno to przerabiane jest na wolnym ciągu. Można założyć, że przynajmniej połowę tego włókna można by jeszcze uratować i zaliczyć do III gatunku, gdyby większych starań dołożyli pracownicy.

A więc pracownicy maszyn rusztowych segregując włókno na czyste, brudne i bardzo brudne, przed jego wywiezieniem, powinni zwracać troskliwą uwagę na to, aby każdy z tych rodzajów włókna trafiał do właściwego boksu.

Korzyść dla zakładu i tym samym dla pracowników, będzie duża.

Również w Oddziale Belowacek kobiety segregujące włókno na mokre i brudne, powinny wrzucać każdy rodzaj tego włókna do odpowiedniego wózka. Często wrzucenie pół kilograma brudnego włókna do mokrą, dyskwalifikuje całą zawartość i powoduje zaliczenie do gorszego gatunku.

Poza tym zdarza się, że pracownicy przy sprzątaniu wrzucają śmieci do włókna, a niedawno kontrola wykazała, że we włóknie nie tylko były śmieci ale również miotła do zmiatania.

Gdybyśmy wszyscy bardziej po gospodarstwu podchodzili do tych spraw, można by zaoszczędzić miesięcznie około 60 bel włókna!

Bolesław Bar



ZAKŁADOWE BRATKI

FOT. Z. ADAMSKI

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

KAZDY NA INNY TEMAT

Irena Szakalska — kierowniczka zakładowej stołówki:

— „W miesiącach wakacyjnych mamy mniej stołujących się i wydajemy dziennie 350 obiadów abonamentowych i około 30 jednorazowych. Normalnie wydajemy ponad 500 obiadów abonamentowych i 50–60 jednorazowych.

Moim zdaniem nasza praca przebiega prawidłowo, nie mamy żadnych zastrzeżeń do konsumentów, ani konsumenci nie mają zastrzeżeń do naszej pracy.

Obecnie brak nam sprzątaczek, co na pewno utrudnia nam pracę...”

Jadwiga Bejgier — sekretarz Rady Zakładowej:

— „W tym roku odwiedziłam nasze dzieci na kolonii w Brennie. Jest to ośrodek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Jeleniej Górze.

Było tam 150 dzieci pracowników naszego zakładu, część z nich mieszkała w namiotach a część w pawilonach.

Z rozmów z dziećmi wynikało, że są bardzo zadowolone.

Mnie również ośrodek bardzo się podobał. Jest pięknie położony nad jeziorem w lesie...”

Stanisław Warzecha — pracownik Wytwórni Włókien Celulozowych:

— „Od października br. rozpoczynam naukę na trzecim już roku Wydziału Mechanicznego, Politechniki Wrocławskiej.

Raz na dwa tygodnie wyjeżdżam na sobotę do Wrocławia, w pozostałe soboty i niedziele mamy wykłady w Jeleniej Górze.

Na naukę poświęcam oprócz tego około trzy godziny dziennie przez trzy lub cztery dni w tygodniu.

Poza tym piszę prace kontrolne, które też wymagają wiele czasu.

Na Wydziale Mechanicznym w naszej Politechnice studiuję na różnych latach razem ze mną 6 pracowników naszego zakładu.”

inż. Marian Prokopek — przewodniczący Klubu Techniki i Racjonalizacji:

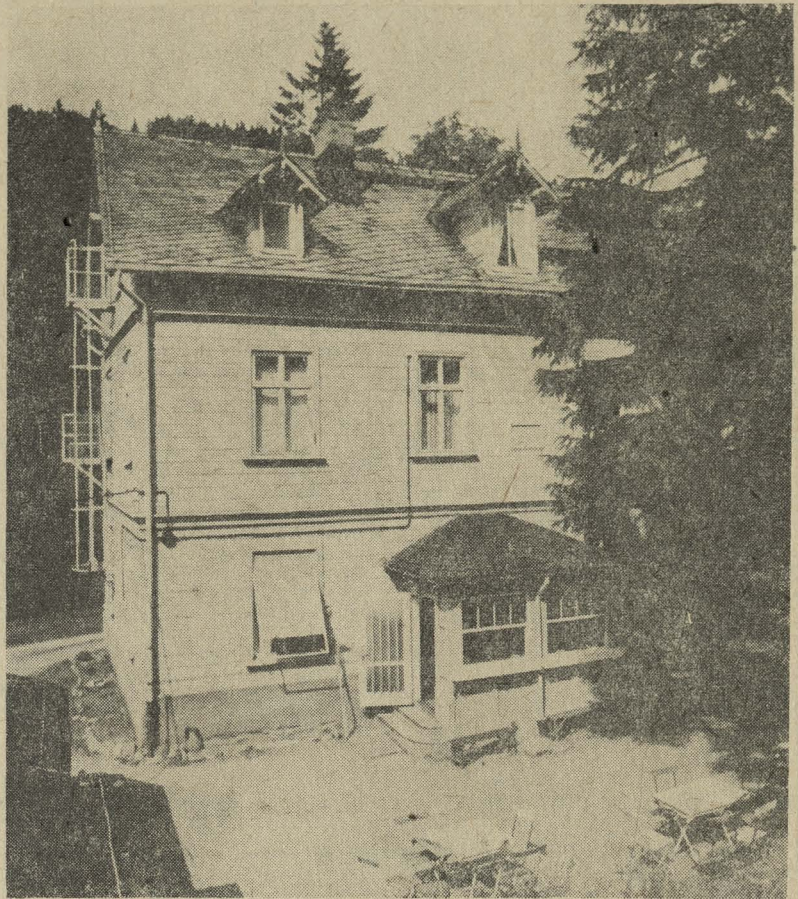
— „Wnioski racjonalizatorskie zgłoszone do ubiegłorocznego konkursu są obecnie sprawdzane, księgowość wylicza efekty ekonomiczne. Po tej pracy zostaną przyznane trzy nagrody, pierwsza w wysokości 5 000 złotych.

Klub Techniki i Racjonalizacji zrezygnował już z konkursów półrocznych i bierzemy udział w konkursach powiatowych, wojewódzkich i krajowych.”

Notował **Bolesław Bar**

Ten mały, ładny domek to ośrodek czasowy w Cursdorf w NRD, gdzie spędzało w tym roku urlop 29 pracowników naszego zakładu i członków ich rodzin, w ramach wymiany między zakładami Schwarza i Celwiskoza.

Fot. Z. Adamski



ROZMAITOSCI DOCINKI NIEDOCINKI

Spotkania, imprezy, wystawy — oto program który realizować będziemy z okazji ukazania się numeru 400 „Wspólnego Celu”.

Poświęcony im będzie cały wrzesień oraz pierwsza połowa października br. Impreza inauguracyjna były III zawody wędkarskie o puchar gazety, które odbyły się 31 sierpnia bieżącego roku na kanale rzeki Obrzyzy koło Kargowej w województwie zielonogórskim.

Relacje ze wszystkich poczyniń redakcji zamieszczać będziemy regularnie w naszej gazecie.

W następnym numerze „Wędka-rza” — 20 września br. prześlemy relację z III zawodów pucharowych.

es.

Józef Pałka poinformował nas, że działki przy ul. Reymonta, o których była mowa w jednym z listów do redakcji, nie będą mogły być ogrodzone przy pomocy zakładu gdyż Zarząd Ogródków Działkowych „Zachód” otrzymał pismo od Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, w którym zawiadamia się, że tereny na których te działki znajdują się, przydzielone zostały dla tymczasowego użytkowania do roku 1975, a następnie będą przeznaczone na budownictwo.

Działki te więc pracownicy mogą tylko grodzić indywidualnie, na własny koszt. O trwałych inwestycjach jak ogrodzenia, budowa altanek, sadzenie drzew i krzewów itp. należy zawiadamiać Biuro Zarządu Ogródków Działkowych „Zachód”. **JOT**

Szanowny Panie Redaktorku!

Nie taka łatwa to sprawa, jakby się na pozór wydawało, rozliczenie się z delegacji służbowej w naszym zakładzie.

Pewien pracownik 8 sierpnia br. załatwiał formalności z tym związane w pięciu następujących etapach:

- I — uzupełnić pism jakim pociągłem i jaką klasą jechał,
- II — brak pieczęci tytułowej,
- III — akceptacja głównego księgowego,
- IV — uzupełnienie pieczęcią „nie korzysta ze zniżki kolejowej”.

Każde takie uzupełnienie wymagało chodzenia między likwidaturą i innym biurem.

Po tak nabytym doświadczeniu pracownik ów szedł 23 sierpnia br. do likwidatury z przeświadczeniem, że tym razem już wszystko jak należy załatwił.

Ale okazało się że był optymistą, gdyż i tym razem nie dopełnił jednego obowiązku. Brak było pieczęci: „Zgłosił się do pracy...” Cóż, nie każdy jest „oblatany” w sprawach rozliczeń z delegacji, tak jak np. pracownicy zaopatrzenia...

Czy nie można by jednak jakoś tym innym pomóc w rozliczaniu się z delegacji?

Gdyby tak na przykład za jednym razem pociąg, jakie jeszcze formalności nie zostały dopełnione, aby pociąg nie musiał chodzić pięć razy tam i z powrotem?

Ja myślę, że można.

CELESTYN

Waldemar Dzierżawski pracownik Działu Głównego Energetyka, nie uznaje zakładowych portierni, ani tej przy ul. K. Miarki oznaczonej numerem 1 ani tej przy ul. Warszawskiej, oznaczonej numerem 2.

Zdąży bowiem do celu najprotszą drogą, to znaczy przez parkan.

Właśnie przy przekraczaniu zakładowego parkanu w pobliżu osadników ściekowych został zatrzymany pewnego dnia sierpniowego br. przez Straż Przemysłową.

Tłumaczył się, że śpieszył się bardzo do pracy bo już... późno.

Stąd mogłoby powstać nowe przysłowie: „Kto późno wstaje, ten zdąży do zakładu przez parkan”. **Sk.**

W trzeciej dekadzie sierpnia br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Pozdrowienia ze słonecznej Jaity przesyła K. Wiśniewski. P.S. Pozdrowienia dla wszystkich kolegów.”

— „Czorsztyn, 18 sierpnia 1969 r. Przepiękne są Pieniny, można by cały urlop po nich deptać. Wszystkim ich miłośnikom serdeczne pozdrowienia przez „Wspólny Cel” przesyła T. Panaś.”

— „Moc pozdrowień z pięknych okolic śnieżnych przesyła Leokadia Misiak.”

RD

UPAŁY czy ŚCIEKI?

O masowym śnięciu ryb w zbiorniku Pilchowskim w sierpniu br. mówiło się wiele, pisały o tym „Nowiny Jeleniogórskie”, była informacja w Dzienniku Telewizyjnym.

Ponieważ w takich przypadkach zwykło się zawsze przypisywać całą winę naszemu zakładowi, chcemy tej sprawie poświęcić nieco uwagi.

— 13 sierpnia o wypadku masowego śnięcia ryb w Jeziorze Pilchowskim zawiadomiony zo-

stał przez członka PZW Wydział Gospodarki Wodnej Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, który z kolei poinformował o tym wszystkie zakłady odprowadzające ścieki do rzeki Bóbr.

Przedstawiciele naszego zakładu udali się do Pilchowic celem przeprowadzenia wizji lokalnej oraz pobrania próbek wody.

Analiza tej wody wykazała zawartość tlenu ponad 5 mg/l, przy czym minimalna zawartość tlenu w wodzie, konieczna dla życia ryb wynosi 4 mg/l.

— 14 sierpnia Dyrektor Techniczny naszego zakładu poinform-

ował o zaistniałym przypadku Wydział Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, oczekując ewentualnej decyzji.

— 15 sierpnia przedstawiciel Wydziału Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza Prezydium WRN poinformował inż. M. Kopkę i inż. S. Sznigira przebywających w Wydziale, że zaistniały przypadek nie jest odosobniony, bowiem śnięcie ryb jest w tych dniach zjawiskiem częstym, wynikającym z niskich stanów wód i bardzo wysokiej temperatury otoczenia.

W wyniku interwencji Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Lwówku u Przewodniczącego Prezydium WRN, 25 sierpnia specjalna komisja przeprowadziła wizję lokalną zbiornika w Pilchowicach.

Z protokołu tej komisji wyni-

ka, że woda w zbiorniku posiada zapach gnilny, na powierzchni lustra wody widoczna jest fermentacja. Świadczy to o zachodzącym procesie rozkładu. Występują również zaczątki kożucha-piany, typowego dla osadnika ściekowego.

Przypuszcza się, że śnięcie ryb zostało spowodowane gwałtownym odtlenieniem wód w zbiorniku, w wyniku długotrwałych upałów i znacznego obniżenia poziomu wody.

Niezależnie od tego, we wszystkich zakładach przemysłowych odprowadzających ścieki do rzeki Bóbr, w tym również w naszym zakładzie, przeprowadzona została szczegółowa kontrola gospodarki wodno-ściekowej, ze szczególnym uwzględnieniem procesów technologicznych, które mają wpływ na ścieki.

TEJOT

Nasz nieustający konkurs: » Uczymy się patrzeć krytycznie «

Na pewno — nie wszystko w twoim oddziale jest tak, jakbyś tego sobie życzył.

Denerwują cię dlatego niejednokrotnie sprawy na ogół drobne, ale zdarza się też, że i jakieś poważniejsze niedociągnięcia, nie są długi czas regulowane.

Napisz o tym do redakcji naszej gazety!

Będziemy się starali aby na twoje krytyczne uwagi nadeszła odpowiedź, która wyjaśniłaby w

jaki sposób i kiedy, opisane przez ciebie niedociągnięcia, w twoim oddziale zostaną usunięte.

Nasi czytelnicy mogą pisać do nas o wszystkim, co dotyczy zakładu, a więc zarówno o sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy, marnotrawstwie surowców i materiałów, zlej lub nieterminowo wykonywanej robocie, lekceważeniu potrzeb ludzkich w zakładach itp.

Już we wrześniu rozpoczynamy nasz stały, nieustający konkurs pt. „UCZMY SIĘ PATRZEĆ KRYTYCZNIE” (na wzór popularnego tygodnika „Szpilki”), w którym najlepszy w kwartale list do redakcji, premiiowany będzie nagrodą 100 zł.

Od czytelników wymagamy oczywiście aby opisany fakt był zgodny z prawdą i aby podane było, w którym oddziale w naszym zakładzie ma on miejsce.

W naszym konkursie uwzględniane będą wszystkie nadsyłane do redakcji listy pod warunkiem, że będą one podpisane imieniem i nazwiskiem z podaniem oddziału, w którym autor listu pracuje.

Wszystkie listy publikowane będą w naszej gazecie, w wypadku kiedy tego zażąda autor listu, nie pod nazwiskiem lecz pseudonimem. Redakcja nie będzie ujawniała nazwisk autorów tych listów.

A więc zapraszamy naszych czytelników do licznego udziału w nieustającym konkursie pt. „Uczmy się patrzeć krytycznie”!

Zdjęcie i tekst: **Z. Adamski**

Jadwiga Bojatel

Wśród zdjęć naszych kombatantów na zorganizowanej ostatnio w Spółczno Zakładowym Ośrodku Propagandy wystawie pt. „Walczyli o Polskę Ludową”, było tylko jedno zdjęcie kobiety: Jadwigi Bojatel. Zmobilizowana na wiosnę 1944 roku w województwie tarnopolskim, naprzód skierowana została do II zapasowego pułku łączności w Lewkowie na Ukrainie, następnie przeniesiona na przeszkolenie do Lublina.

Po ukończeniu szkoły przydzielona zostaje do 39 pułku artylerii, jako radiotelegrafistka.

Z tym pułkiem przeszła Jadwiga Bojatel szlak bojowy od uformowania się dywizji w Rzeszowie, przez Kraków, Katowice, Wrocław i Zgorzelec, brała udział w forsowaniu Nysy i Szprewy. Koniec wojny zastał pułk pod Pragą w Czechosłowacji.

Potem jednostka skierowana została do Jeleniej Góry i tutaj po zdemobilizowaniu Jadwiga Bojatel rozpoczęła pracę w planowaniu w naszym zakładzie w roku 1951 i nadal pracuje na tym samym odcinku, obecnie jako starszy referent ekonomiczny w Dziale Planowania i Statystyki.

Z przeżytych wojennych najbardziej utkwiły w pamięci boje nad Nysą Łużycką, gdzie pułk zajął stanowiska bojowe po radzieckich towarzyszach broni. Nasze okopy próbowały sforsować formacje hitlerowskie, które śpieszyły na odsiecz Berlinowi. Walki trwały kilka dni i poległo w nich wielu polskich żołnierzy.





Nie najlepiej zaczął nowy sezon atak Dolnoślązaka, który w trzech pierwszych meczach zdobył tylko trzy bramki, w tym Zarczyński ani jednej.

Na zdjęciu fragment z jednego ze spotkań jesieni. W białych kostiumach od prawej: Rokiciński, Zarczyński, Noras i Rogala.

Fot. W. Mickiewicz



Na własnym boisku... przegrana

Nie udało się piłkarzom Dolnoślązaka pierwszy występ na własnym boisku, w nowym sezonie.

Kibice spodziewali się znacznie lepszej gry naszej jednostki, zwłaszcza że wiadomości, jakie docierały ze spotkań wyjazdowych, były optymistyczne. Tymczasem w pierwszej połowie spotkania z BKS zaznaczyła się dość znaczna przewaga gości, w drugiej połowie chociaż nasza drużyna ruszyła do ataku, były to poczynania chaotyczne.

Przed wszystkim mecz z BKS nie potwierdził opinii o dobrej formie naszej obrony, w której zaledwie Judka zasłużył na dobrą notę, za szybkie i pewne wkraczanie do akcji, wyprzedzanie napastników gości oraz dobrą grę głową.

Zarówno pierwszą jak i drugą bramkę strzeloną przez BKS mają na swoim sumieniu nasi obrońcy. Przy pierwszej dwóch naszych obrońców zostało wyprowadzonych w pole przez jednego napastnika, który zresztą też w pewnym momencie zgubił piłkę, przy drugiej nie obstawiono jednego z napastników BKS, który był zresztą bardziej szybki od naszych defensorów, nie najlepiej interweniował też Motylewski.

Atak w pierwszej połowie stale zwalniał grę pod bramką gości i nie wobec tego dziwnego, że nie mógł sforsować obrony.

W drugiej połowie gra w tej linii nieco ożywiła się, ale do wykończenia akcji brakowało zdecydowania i strzału.

Honorową bramkę już przy stanie 0:2 strzelił pomocnik Kałużny.

W meczu z BKS nasza drużyna grała w składzie: Motylewski — Stefańczyk, Jazina, Judka, Wochna — Rogala, Kałużny — Osiński, Zarczyński, Zalega, Jabłoński. W drugiej połowie Jabłońskiego zastąpił Domański.

W tym składzie tylko Jazina, Kałużny i Zalega to zawodnicy wojskowi.

We Wrocławiu remis

W bardzo trudnych warunkach, podczas padającego deszczu, nasza pierwsza drużyna użyła w spotkaniu we Wrocławiu wynik remisowy z Gwardią 2:2.

Jeszcze na 15 minut przed końcem spotkania było 0:0, pierwszą bramkę strzelił Rokiciński potem kolejno wyrównali gwardziści, wynik 2:1 ustalony został ze strzału Osińskiego i gospodarze wyrównali w ostatniej minucie meczu.

Nasza drużyna grała we Wrocławiu w składzie: Motylewski — Wochna, Jazina, Judka, Domański — Rogala, Kałużny — Zarczyński, Rokiciński, Zalega, Jabłoński. Po przerwie Jabłońskiego zastąpił Osiński a na 20 minut przed końcem kontuzjowany został bramkarz Motylewski, którego zastąpił Glogowski.

Obydwie bramki padły z wypracowań Zarczyńskiego, który wraz z Kałużnym należał do naszych najlepszych zawodników.

Po czterech kolejkach rozgrywek tabela ligi okręgowej przedstawiała się następująco:

1. Polonia Świdnica 7-12:3. 2. BKS

Bolesławiec 6-7:4. 3. Słęża Wrocław 6-5:2. 4. Łużyce Lubań 5-7:4. 5. Zagłębie Lubin 5-4:3. 6. Dolnoślązak 5-4:3. 7. Bielawianka 4-3:3. 8. Górnik Ib Wałbrzych 4-7:3. 9. Pafawag 4-4:8. 10. Śląsk Ib 4-2:4. 11. Pogoń Oleśnica 3-3:3. 12. Gwardia Wrocław 3-6:7. 13. PKS Odra Wrocław 3-4:5. 14. Turów 2-4:6. 15. Lechia Dzierżonów 2-2:7. 16. Czarni Wałbrzych 2-5:11.

Nie można się dziwić kibicom, kiedy pragną aby ich drużyna zwyciężała, ale również wypada, aby sympatyk drużyny który stała się uczesza na mecz swojego zespołu wiedział co jest możliwe a co nie.

Bo chociaż piłka jest okrągła, ale umiejętności, przygotowanie i rutyna też się liczą, stąd trzeba było być nieobliczalnym optymistą i nie orientować się w aktualnych możliwościach, aby przypuszczać że Dolnoślązak Ib, zespół odmłodzony, który gra w tym jeszcze nieustabilizowanym składzie dopiero trzecie spotkanie, mógł pokonać gładko MZKS Legnicę, niedawnego czwartoligowca i aktualnego przodownika tabeli.

Stąd przegrana 1:4 Dolnoślązaka Ib z MZKS Legnica w spotkaniu o mistrzostwo klasy „A” nie należy traktować jako wielkiego „nieszcześcia” i chyba zrównoważonemu kibicowi

Poziomo: szuter, otaria, koma, raka, rama, amanat, patrol.

Pionowo: smok, tarakan, rial, tor, amarant, ana, karp, atol.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Stanisław Kosiński.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. rodzaj szcztotki, 5. papuga, 6. nieżył błon śluzowych, 8. elektroda, 9. choroba wy skurcz mięśni twarzy, 10. port czarnomorski.

Pionowo: 1. tkanina dekoracyjna, 2. część morza wcinającego się w ląd, 3. miasto w Rumunii, 4. statek handlowy używany niegdyś przez Hiszpanów, 7. dzielnica Warszawy.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

nie wypadło z powodu strzelenia przez legniczan trzeciej czy czwartej bramki opuszczać z niezadowolonym stadion.

A trzeba powiedzieć, że nasz młody zespół bardzo dobrze się bronił, skoro do przerwy wynik brzmiał 0:0 i skoro po strzeleniu przez MZKS pierwszej bramki już w 4 minucie drugiej połowy, Dolnoślązak Ib potrafił jeszcze wyrównać na 1:1.

Potem było już znacznie gorzej i nie wystarczało sił na stawienie czoła szybkim przeciwnikom.

W drugiej połowie nasunęły się też wątpliwości czy obydwie zmiany przeprowadzone przez trenera w naszym zespole były potrzebne i czy wyszły na korzyść późniejszej grze.

Dolnoślązak Ib wystąpił w składzie: Ragiel — Gabrys, Socha, Stefańczyk, Andrych — Kwiatkowski, Kropiński, — Szczęśniak, Lewandowski, Siekierski, Frej. Po przerwie w miejsce Gabrysa i Kwiatkowskiego weszli Stojecki i Duda.

Honorową bramkę dla naszej rezerwy strzelił Siekierski.

Remis 0:0 na trudnym terenie w Lesnej naszej drużyny piłkar-

skiej Ib z miejscowym Włókniarzem, w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A, należy uważać za wynik dobry, zwłaszcza że był to dopiero drugi mecz naszej odmłodzonej rezerwy.

Wystąpiła ona w składzie: Ragiel — Kopeć, Socha, Gabrys, Andrych — Stojecki, Kropiński — Szczęśniak, Lewandowski, Kwiatkowski, Jorgiel. Po przerwie Stojecki, na którego miejsce wszedł Duda zastąpił w obronie Kopia, w miejsce Kropińskiego wszedł Grzebiński.

Kierownikiem drużyny Ib został Marian Szczęśniak, co gwarantuje dobrą opiekę nad naszą rezerwą.

Żeby wilk był syty i koza cała — zdecydowano, że w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A” w nowym sezonie będzie brało nie dwanaście tylko trzynaście drużyn i dokooptowano Włókniarza z Mirska, który jak wynikało z zakończenia rozgry-

wek, został zdegradowany do klasy „B”. Stąd zmieniony został kalendarz rozgrywek i w każdej kolejce jedna drużyna będzie pauzowała.

To nie najlepsze wyjście z drażliwej sytuacji, zastosowane zostało już nie po raz pierwszy. Pamiętamy że niedawno zdegradowany został w rozgrywkach również Dolnoślązak Ib, ale potem zwiększono stan drużyn i nasza rezerwa uratowała się.

Otrzymali zwolnienie z naszego klubu: Ogorzałek do cieplickiego Chojnika, Rutkowski do Papiernika.

Przy tej okazji warto przypomnieć, raz jeszcze, że Grzegorz Rutkowski rozegrał w pierwszej drużynie piłkarskiej naszego klubu aż 140 spotkań mistrzowskich, co jest dotychczasowym rekordem w historii naszego klubu.



WRZESIEŃ 1969 R.

Na trasach Rajdu Chemików

W dniach 8-14 września organizowany jest w Bieszczadach IX Ogólnopolski Rajd Chemików.

Celem rajdu jest uczczenie 50 rocznicy powstania Związku Zawodowego Chemików, oraz jubileuszu XXV-lecia Polski Ludowej.

Kiedy ten numer naszej gazety dostanie się do rąk czytelników, turyści Celwiskozy będą maszerowali pięknymi i ciekawymi trasami tego rajdu, napotykając często miejsca związane z historią oraz osiągnięciami PRL.

Oto kilka przykładów.

Nad dopływem Wisłoki Jasiołką, leży Dukla, miasto założone w 1403 r. na szlaku handlowym z Węgier przez Przełęcz Dukielską. Podczas okupacji hitlerowskiej znajdowały się tu dwa obozy zagłady ludności pochodzenia żydowskiego.

W latach 1944/45 rejon Dukli był terenem krwawych walk, miasto zostało w 80% zniszczone. W odległości 5 km niedaleko wsi Iwla, słynna „dolina śmierci”, jedno z najkrwawszych pojedyńsk II wojny światowej. Silne zgrupowanie Niemców zostało tutaj otoczone przez wojska radzieckie i I Korpus Czechosłowackiej Armii Ludowej.

Z całkowicie zniszczonego, dawnego osiedla Duszatyn, w którym powstało już kilka nowych gospodarstw, idąc dalej na wschód, dochodzimy do uzna-

nych za rezerwat przyrody Jeziorok Duszatynskich.

Dalej szlakiem czerwonym pnać się stromo w górę, dochodzimy na szczyt Chryszczatej, prawie całkowicie zalesiony, a gdy zejdziesz się z utartego szlaku, lasy Chryszczatej i okolicznych szczytów stają się uroczyskami. Służyły one kiedyś za kryjówki sotniom UPA.

Miejscem zakończenia IX Rajdu Chemików w Bieszczadach jest Solina — wielka inwestycja XXV-lecia.

Zapora w Solinie wraz z małą zaporą w Myczkowcach jest częścią tzw. Kaskady Sanu, zespołu który ma liczyć sześć stopni wodnych.

Za potężnym 80-metrowym murem z betonu, piętrzy się olbrzymia masa wody: 470 milionów m³, czyli około 470 miliardów 10-litrowych wiader!!!

W cielsku szarego korpusu zapory, w przylegającym do niego budynku, 4 turbiny o mocy 120 MW tj. wystarczające do oświetlenia milionowego miasta.

W zbiorniku można zgromadzić wielkie opadowe wody, chroniąc cały niżej leżący obszar przed klęską powodzi oraz równomiernie można zasilać wodą koryta Sanu i Wisły, zaopatrujących w wodę przemysł.

To tylko kilka fragmentów z pięknej i pouczającej trasy, którą maszerują w tych dniach turyści Celwiskozy.

Uwaga Przewodnicy Zakładów!

W lipcu br. ukazał się pierwszy numer ogólnopolskiego pisma przewodników turystycznych „Gościńiec”. Jest to miesięcznik wydawany przez Zarząd Główny PTTK, w którym poruszane będą problemy interesujące przewodników. Redakcja stawia sobie zadanie wpływania na poziom, rolę i zasięg krajoznawczej edukacji.

Zachęcamy do czytania i zapoznawania się z „Gościńcem”, którego numery znajdują się w bibliotece Oddziału PTTK w naszym zakładzie.

RZ

W najbliższych dniach mija rok od „Tardy 68”. Tarda to nazwa miejscowości w województwie olsztyńskim, gdzie już po raz czwarty odbyła się doroczna międzyorganizacyjna konferencja aktywów sportowo-turystycznego: Związków Zawodowych, ZMS, PTTK i TKKF.

Konferencja z września ub. r. wytyczyła zadania programowe tych organizacji na rok 1969.

A oto główne kierunki działania PTTK:

— włączenie się do centralnych i terenowych obchodów i imprez XXV lecia (nasz Oddział zorganizował „Rajd bez reklamacji” i bierze m. in. udział w IX Rajdzie Chemików),

— zorganizowanie i przeprowadzenie ogólnopolskiego konkursu krajoznawczo-turystycznego „Szlakami Polski Ludowej” (w naszym zakładzie cały szereg wycieczek autokarowych, krajoznawczych, organizowanych przez różne organizacje),

— zorganizowanie w I kwartale 1970 r. ogólnopolskiego zjazdu krajoznawczego,

— budowa drogi sudecko-karpackiej w czynie młodzieży, działacze turystyczni podejmą prace związane z wytypowaniem nowych szlaków turystycznych, które będą odbiegać od dróg w głąb gór i łączyć drogi ze szlakiem górskim biegnącym przez szczytowe partie Sudetów i Karpat,

— Hasło podjęte przez PTTK z okazji XXV-lecia PRL i V Zjazdu partii: „poznajemy wczoraj, dziś i jutro naszego kraju na szlakach Polski Ludowej”, powinno towarzyszyć każdej naszej inicjatywie krajoznawczo-turystycznej.

(R)

NASI W BISKUPINIE

Fot. T. Gutaj



pod redakcją J. Nanowskiego

Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z nr 20 „Wspólnego Celu”:

